

OBRAZ DZIENNIKARZA I FUNKCJONOWANIE MEDIÓW W OCZACH PRZEDSZKOLAKÓW

W ujęciu Walerego Pisarka dziennikarz to „osoba trudniąca się zawodowo gromadzeniem informacji i opinii jako danych do materiału prasowego, tworzeniem go lub redagowaniem” [Pisarek, 2006, s. 45–46]. W świetle polskiego prawa prasowego definicja terminu „dziennikarz” zawiera redagowanie, tworzenie lub przygotowywanie materiałów prasowych przez osoby pozostające w stosunku pracy z redakcją albo zajmujące się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji [Internetowy System Aktów Prawnych]. Ustawa określa również prawa oraz obowiązki dziennikarzy. W niniejszym artykule postaram się skonfrontować przywołane definicje z rozumieniem wyrazu „dziennikarz” przez dzieci w wieku przedszkolnym. Pozwoli mi to sprawdzić, według jakich zasad, w przekonaniu przedszkolaków, funkcjonują obecnie media, postrzegane jako „środki komunikowania” – wypowiedzi w gazetach i czasopismach, urządzenia, które umożliwiają przekazywanie oraz odbiór, nośniki informacji i instytucje organizujące ich rozpowszechnianie [Pisarek, 2006, s. 117–118].

Okres między czwartym a szóstym rokiem życia jest czasem niezwykle dynamicznych zmian w rozwoju, zarówno fizycznym, jak i psychicznym. Według badań Frances Ilg, Louise Ames i Sidneya Bakera „Czteroióółlatka stara się rozdzielić rzeczywistość od wyobrażeń i nie gubi się już we własnych fantazjach tak łatwo (...). Czteroióółlatki są zawziętymi dyskutantami. (...) Często opierają się na zdumiewająco bogatym materiale i zwracają się w stronę intelektualnego, filozoficznego sposobu argumentacji” [Ilg, Ames, Baker, 2005, s. 40–42]. Oznacza to, że okres przedszkolny jest dla dziecka doskonałym momentem do obserwacji oraz dzielenia się spostrzeżeniami. Również sześciolatki „potrafią zachwycać wigorem, energią i gotowością poznawania nowych rzeczy” [Ilg, Ames, Baker, 2005, s. 43–45]. Dzięki temu, zadając dzieciom określone pytania, z łatwością możemy poznać sposób, w jaki odbierają one rzeczywistość. Natomiast odpowiedzi na te pytania świadczą o zdolnościach komunikacyjnych przedszkolaków. Zdaniem Barbary Bonieckiej „dzieci w wieku przedszkolnym zarówno sprawnie odpowiadają na pytania pełnymi zdaniami, jak i sprawnie budują odpowiedzi w postaci równoważników zdań” [Boniecka, 1995, s. 239], a wypowiedzi konstruują na zasadach:

„mówię, co wiem i jak potrafię” [Boniecka, 1995, s. 263–271]. Dlatego w wielu przykładach w wygłaszanych opiniach będą pojawiać się wyraźne błędy językowe.

Badając postrzeganie przedszkolaków, nie sposób pominąć również zagadnienia, według Barbary Bonieckiej, „nowatorskich form dziecięcej aktywności komunikacyjnej”. Ma ona wyraźny związek z dostępem do różnego rodzaju mediów. Wiedza najmłodszych pochodzi bowiem zarówno z własnych obserwacji i praktyki, jak i z mediów i ich sposobu prezentowania świata oraz obowiązujących na nim zasad [Boniecka, 2013, s. 131–137].

Dla najmłodszych źródłem wiedzy na temat funkcjonowania mediów są przede wszystkim własne obserwacje. Badacze twierdzą, iż „telewizja niewątpliwie (...) dostarcza chłopcom i dziewczętom wielu pożytecznych informacji i ubarwia ich codzienność. Nie poprawia jednak inteligencji i nie przyspiesza procesu dojrzewania” [Ilg, Ames, Baker, 2005, s. 219–227]. Warto więc, by rodzice kontrolowali treści, które oglądają przedszkolaki.

Istotny dla dziecięcej percepcji jest również zakres tematów prezentowanych w mediach. To zagadnienie – ze szczególnym naciskiem na przemoc, zbadały w swojej pracy Maria Braun-Gałkowska i Iwona Ulfik-Jaworska. Okazuje się, że odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa nie tylko na nadawcy, lecz również odbiorcy przekazów. Przedszkolaki charakteryzują się bowiem podatnością na wpływy, niskim krytycyzmem, a także chwiejną emocjonalnością. To z kolei wytycza wątki, które mogą budować pozytywne wartości, oraz drugą grupę – elementów tworzących negatywny obraz świata [Braun-Gałkowska, Ulfik-Jaworska, 2002].

Jean Piaget w książce *Mowa i myślenie dziecka* szczegółowo scharakteryzował typy i stadia rozmów między dziećmi w wieku od lat czterech do siedmiu. Okazuje się, że z wieloma z nich będziemy mieć do czynienia również w dalej zaprezentowanych przykładach. W przywołanej książce wyczerpująco opracowano również zagadnienie pytań i odpowiedzi formułowanych przez najmłodszych, jednak z wyłączeniem wpływu dorosłych na interakcję [Piaget, 2005, s. 51–56, 67–86]. Ja natomiast skupię się właśnie na odpowiedziach uzyskiwanych w wyniku konkretnych pytań zadawanych przedszkolakom¹.

P: Można tylko trzymać mikrofon. Trzeba ważne rzeczy mówić. No i wtedy już jest taka fajna praca².

Wydaje mi się, że ta wypowiedź jest dobrym punktem wyjścia do rozważań na temat tego, w jaki sposób przedszkolaki postrzegają dziennikarzy i ich pracę.

¹ W transkrypcjach rozmów radiowych „P” oznacza przedszkolaka, „D” – dziennikarza.

² M. Zawada, *Rozmowy male i duze* [audycja radiowa], Lublin, Akademickie Radio Centrum UMCS [wyemitowano 22 marca 2014 r., godz. 10.00].

Rozmowy male i duże to moja autorska audycja emitowana od kwietnia 2013 r. na antenie Radia Centrum 98,2 fm w soboty o godz. 10.00. Rozmawiam z dziećmi w wieku przedszkolnym na różne tematy – jednym z nich były właśnie media. Omawiana poniżej audycja została zarejestrowana na początku marca 2014 r., natomiast wyemitowaliśmy ją 22 marca.

Spotkanie rozpoczęliśmy od pytania: kim w ogóle jest dziennikarz i czym się zajmuje.

P: Oni pracują w radiu.

P: Dziennikarz to taki ktoś, który zajmuje się różnymi sprawami.

P: Zajmuje się sprawami, to znaczy coś wpisuje.

P: Dziennikarz to jest ktoś taki, kto spisuje na przykład rzeczy do gazety³.

W pracy z dziećmi niezwykle cenię ich umiejętność wzajemnego uzupełniania myśli. Każda kolejna osoba dodaje nowe treści do wcześniejszych propozycji kolegów, tworząc tym samym rozbudowane, wartościowe opisy. Nie bez powodu też pierwsza odpowiedź wskazuje na pracowników radiowych. Na początku spotkania bowiem przedstawiam się rozmówcom i w kilku słowach opowiadam o swojej pracy. Tak było również i tym razem. Przedszkolaki zapamiętały miejsce mojej pracy i sprytnie wykorzystały tę wiedzę już podczas odpowiedzi na pierwsze pytanie.

Oto kolejne wypowiedzi:

P: Dziennikarz to jest taki ktoś, który spisuje taką muzykę.

P: Wypisuje do gazet różne wiadomości.

P: Bada różne rzeczy i wtedy wysyła do telewizji.

P: Dziennikarz to taki ktoś, co spisuje fakty.

Przez pewien czas zastanawiałam się nad tym, czy słowo „fakty” zostało użyte z pełną świadomością znaczenia wyrazu i bezpośrednio nawiązywało do *Faktów* TVN. Wydaje mi się jednak, że był to jedynie przypadek, ponieważ dzieci nie sygnalizowały w tym momencie znajomości programów informacyjnych, a wskazywały zakres obowiązków dziennikarzy.

Następnie zapytałam o niezbędny sprzęt oraz wygląd osób pracujących w mediach. Rozmówcy nie zawiedli moich oczekiwań i bez dłuższego namysłu wymienili podstawowe atrybuty dziennikarzy.

³ Wszystkie wypowiedzi tamże.

P: Ma na sobie słuchawki, mówi do takiego mikrofonu.

Do czego służy ten mikrofon? Odpowiedź jest banalnie prosta:

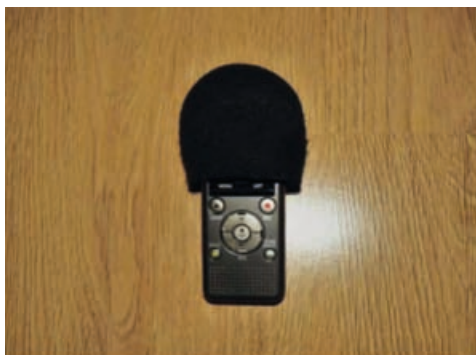
P: Do mówienia, żeby głośno się słyszało.

W tym momencie warto zaznaczyć, że w pracy używam dyktafonu Olympus WS-812:



Fot. 1. Źródło: Archiwum prywatne.

Na początku każdego spotkania pokazuję dzieciom sprzęt i pytam: „Co to może być?”. Od dwóch lat niezmiennie słyszę odpowiedzi: telefon, mp3 lub pilot. I nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ w przekazach medialnych, a przede wszystkim telewizyjnych nie widzimy sprzętów rejestrujących (wyjątkiem jest kamera – więcej na ten temat dalej). Sytuacja zmienia się, gdy na swój dyktafon zakładam wytłumiającą gąbkę. Przedszkolaki bez chwili zastanowienia identyfikują urządzenie z mikrofonem.



Fot. 2. Źródło: Archiwum prywatne.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź można uzyskać, oglądając fotografie drukowane lub przedstawiające fragmenty nagrań telewizyjnych:



Fot. 3. Źródło: *Fakty TVN*.



Fot. 4. Źródło: *Wiadomości TVP*.



Fot. 5. Źródło: Archiwum prywatne.



Fot. 6. Źródło: *Wydarzenia Polsat*.

Wróćmy jednak do wskazywanych przez dzieci atrybutów dziennikarza:

P: Nosi przy sobie aparat. Bo na przykład jak to będzie zdjęcie do gazety, to będzie trzeba je wydrukować, no i wtedy będzie w gazecie.

P: Ja myślę, że dziennikarz swoją kamerą nagrywa.

P: Chodzi z kamerą i aparatem i jakoś tak się ubiera ładnie trochę.

D: Co jeszcze musi mieć przy sobie, żeby mógł pracować?

P: Tablet. Żeby widzieć, co się dzieje.

P: Może też mieć komórkę.

Dawniej starano się, aby widzowie nie mogli zobaczyć kulisów tworzenia przekazów medialnych. Nie pokazywano więc zarówno kamer, jak i osób odpowiedzialnych za produkcję materiałów. Istotna była jedynie rola prezentera (więcej na ten temat dalej). Jednak współczesnym mediom nie jest straszne ukazywanie widzom zaplecza i tego, co się na nim dzieje. Można nawet spotkać się z opinią, że zakulisowe wydarzenia są ciekawsze od prezentowanych bezpośrednio. Dłate-

go obecnie niemal codziennie oglądamy fotografów, kamerzystów, producentów i szereg innych osób odpowiedzialnych za tworzenie przekazów medialnych.



Fot. 7. Źródło: *Fakty* TVN.

Kluczowe jest również wskazane przez dzieci wykorzystywanie technologii. Coraz częściej presterzy programów telewizyjnych oraz sami dziennikarze posługują się telefonami komórkowymi czy tabletami. Te urządzenia są też powszechnie obecne w naszych domach, przedszkolach czy miejscach pracy. Nie dziwi więc, że najmłodsi identyfikują je jako niezbędne narzędzia pracy. Trochę na przekór zapytałam o to, czy oprócz najnowszych technologii dziennikarzowi do pracy może przydać się zwykła kartka i długopis. Oto, co usłyszałam:

P: Tak.

P: Spisuje coś, jak ktoś coś mówi.

Okazuje się, iż istotny jest także strój – a raczej te jego elementy, które najczęściej pojawiają się w telewizji:

P: Ja myślę, że dziennikarz ma czarne ubranie.

D: Dlaczego czarne?

P: No bo gdy oglądam *Fakty*, wtedy widzę czarne ubranie i niebieski krawat.

P: Nosi na sobie takie ubrania: np. krawat, koszulę.

P: Panie mogą też mieć koszule.

P: Mogą właśnie chodzić na szpilkach. Albo mogą też w jeansach albo takich koszulkach jeansowych.

Po wysłuchaniu tych wypowiedzi nasuwają się dwa podstawowe wnioski. Po pierwsze – dzieci identyfikują dziennikarzy z osobami, które najczęściej widzą

w telewizyjnych programach informacyjnych lub publicystycznych. Stroje oficjalne, koszule, krawaty czy szpilki są bowiem charakterystyczne dla osób znanych z tego typu przekazów. Oto losowo wybrane przykłady z różnych stacji:



Fot. 8. *Fakty TVN*



Fot. 9. *Wydarzenia Polsat*



Fot. 10. *Panorama TVP2*



Fot. 11. *Panorama Lubelska TVP Lublin*

Drugim interesującym wnioskiem jest to, że przedszkolaki mylą – a raczej łączą – osoby dziennikarza/reportera oraz prezentera telewizyjnego. Wymienione części garderoby są charakterystyczne właśnie dla prezenterów zapowiadających materiały w studiu – wysoka oglądalność oraz informacyjność przekazów warunkują konkretny, formalny *dress code*. Wiem natomiast z własnego doświadczenia, że dziennikarze na co dzień wybierają zdecydowanie bardziej nieoficjalne i przede wszystkim wygodne ubrania. Wyjątkiem są osoby relacjonujące pracę polityków czy adwokatów – w ich przypadku strój musi być odpowiedni do powagi miejsca. Wiadomo też, że dziennikarze telewizyjni wybierają stroje formalne wtedy, gdy pojawiają się w relacjach, np. *stand up*. Natomiast radiowcy oraz osoby pracujące dla prasy lub mediów internetowych rzadko prezentują swój wizerunek odbiorcom, więc i styl ubioru nie jest już tak istotny. Bardziej liczy się adekwatność do sytuacji oraz relacja z rozmówcą.

Jedynie ostatnia odpowiedź różniła się od innych i wskazała nieformalny styl ubioru dziennikarza, czyli *de facto* taki, w jakim najczęściej możemy ich spotkać.

Dlaczego? Odpowiedź jest zaskakująco prosta – dziewczynka opisała bowiem dokładnie strój, który ja miałam na sobie podczas rejestracji tej rozmowy.

W trakcie dalszej rozmowy poruszyliśmy temat miejsc, w których pracują dziennikarze.

P: Może pracować w radiu.

P: Może jeszcze pracować w jakimś bloku.

P: W telewizji. Tam na przykład, gdzie się opowiada różne rzeczy.

P: Może też tam pracować, gdzie są wiadomości w telewizji.

P: W radiu i w studiu najczęściej tak pracuje.

Po raz kolejny dzieci w odpowiedzi na pytanie sprytnie posłużyły się moim przykładem i przywołały radiowców. Niezmiennie też w ich wypowiedziach obecna jest telewizja jako medium wizualne, bardzo silnie działające na skojarzenia. Nie zostały wymienione natomiast media drukowane, jednak po mojej podpowiedzi najmłodszy i o nich sobie przypomnieli:

P: Jeszcze gazeta.

Okazuje się więc, że przedszkolaki poprawnie identyfikują jednostki zatrudniające dziennikarzy. Nikt jednak nie wskazał niezwykle obecnie popularnych „wolnych strzelców”, którzy nie są utożsamiani z konkretną redakcją, a raczej z „pracą w terenie” na konkretne zlecenie.

Wiemy już, jak dzieci wyobrażają sobie dziennikarzy – wygląd, atrybuty czy miejsce zatrudnienia. Skupmy się teraz na ich obowiązkach. Na czym polega ten zawód? Czym zajmuje się osoba pracująca w mediach?

P: Spisywaniem ważnych rzeczy.

P: Może też spisywać na gazety.

P: Może jakieś filmiki nagrywać, żeby ludzie się dowiadywali o różnych rzeczach.

P: Zdjęcia może robić do gazet.

P: Nagrywać, co się stało.

Mamy tu wymienione szerokie spektrum zajęć, jak najbardziej zgodnych ze wskazanymi wcześniej rodzajami instytucji medialnych. Szczególnie warto zwrócić uwagę na pierwszą odpowiedź, która dotyczy „rzeczy ważnych”. Wyraźnie sygnalizuje nam to, że dzieci postrzegają dziennikarstwo jako zawód kluczowy – nośnik istotnych informacji.

Oto kolejne wymienione obowiązki:

P: W radiu mówić.

P: Wyprowadza wywiady.

Spróbujmy więc wyjaśnić od razu, co to jest wywiad:

P: No, że jeden pan na przykład lub pani trzyma kamerę, druga osoba mówi do kamery.

W tym stwierdzeniu zabrakło faktu, że podczas wywiadu powinny pojawić się konkretne pytania i odpowiedzi na nie. Miałam też nadzieję, iż dzieci zauważą i zmyślnie wskażą – „teraz nagrywamy wywiad”. Niestety taka reakcja się nie pojawiła.

Wyróżniłam wcześniej „spisywanie rzeczy” – teraz warto sprawdzić, jakie tematy są, zdaniem najmłodszych, poruszane w mediach. Czym powinna cechować się informacja, by nadawała się do publikacji w prasie lub emisji w radiu i telewizji.

P: Taka rzecz ważna.

P: Może być jakiś wypadek.

P: Jakies powiadomienie.

P: Albo to może być na przykład kradzież. Albo jakies kradzieże albo ucieczki.

P: Bardzo ważna wiadomość.

P: Może się zapalić miasto.

P: I może być także jakiś pożar albo jakies włamanie.

Wszystkie podane przykłady mają wymiar społeczny. Co ciekawe, nie pojawiły się niezwykle przecież popularne i wszechobecne: polityka czy rozrywka. Dzieci nie wspomniały również o dziennikarstwie branżowym – specjalizującym się w konkretnych dziedzinach.

Wykorzystywanie poszczególnych tematów powinno mieć też uzasadnienie. Media przekazują przecież odbiorcom informacje w konkretnym celu. Przedszkolaki podzieliły się więc przemyśleniami dotyczącymi również tych kwestii.

P: Na przykład kiedy była taka ulica i wypadek. Nie byłoby syg-na-liza-tora, a samochody by cały czas jeździły. Więc wtedy by było ostrożniej jechać.

P: Albo kiedy ktoś jest... jest kradzież i trzeba zawiadomić ludzi, żeby pilnowali swoich rzeczy i żeby nikt im nie ukradł żadną rzecz.

P: Był wypadek i jak nie byłoby gazet, to wtedy by wszyscy nie wiedzieli o tym. I wtedy... wtedy by nie wiedzieli i by tam nie uważali. Wtedy mógłby stać się większy wypadek.

P: W jakimś miejscu jest dziura, a nie ma tam znaku „stop”, bo budownicy już nie mieli. No to trzeba poinformować, żeby tamtędy nie przejeżdżali, bo mogą wpaść w pułapkę.

Przykłady te doskonale obrazują istotę i cele w założeniu przyświecające dziennikarstwu – informowanie ludzi. Zdaniem dzieci najważniejsze jest przekazywanie wiadomości oraz ostrzeganie przed różnego rodzaju niebezpieczeństwem. To niezwykle budujący wniosek w świetle coraz bardziej popularnego obecnie przekonania, iż media zapewniają odbiorcom jedynie rozrywkę. Zastanawia natomiast fakt, iż nawet efemerycznie przedszkolaki nie wskazały takich funkcji, jak np. edukacyjna czy opiniotwórcza. Warto jednak zauważyć, jak ważną kwestię poruszyła kolejna wypowiedź:

P: Na przykład jakiś pan mówi, że „chodźcie za mną dzieci, bo zginął mi na przykład piesek – poszukacie go ze mną?”. I wtedy te dzieci idą za nim i wtedy ten pan je porywa.

Widać tu wyraźnie pozytywny wpływ mediów na świadomość i zachowania najmłodszych. Dostrzegają możliwe niebezpieczeństwa i zdają sobie sprawę z konsekwencji nieprzemyślanego zachowania. Podsumowując powyższe kwestie, zapytałam więc, czy media i dziennikarze są społeczeństwu potrzebni. Dzieci bez dłuższego namysłu, zgodnie stwierdziły, że tak.

W zaprezentowanych przykładach przedszkolaki wymieniły gazety, radio oraz telewizję. Co ciekawe, mimo ogromnej obecnie popularności Internetu – a nawet jego wyraźnej dominacji – moi rozmówcy o nim nie wspomnieli. Dlatego też sama dodałam dziennikarstwo internetowe do wspomnianej listy, by następnie dowiedzieć się, które medium jest zdaniem najmłodszych najpopularniejsze.

P: Moja babcia na przykład lubi bardzo czytać gazety.

P: A moja mama więcej czasu spędza na komputerze, żeby się dowiadywać różne rzeczy. Albo różne komedie też są na przykład, albo coś się stało, wypadek.

P: Telewizja.

P: Mój tata dowiaduje się na tablecie i na telewizorze.

P: Chyba najpopularniejsze jest na telewizorze w wiadomościach coś się dowiedzieć.

P: Też można się dowiadywać w radiu.

Odnoszę wrażenie, że dzieci zapomniały powiedzieć o własnych preferencjach, a ocenę popularności mediów oparły jedynie na obserwacjach dorosłych.

Mimo mojej drobnej podpowiedzi nie wskazano również przeważającej roli Internetu. Podsumowując, liderem zestawienia została telewizja. Dlaczego?

P: No bo w telewizji chodzi to, a na gazetach to trzeba czytać.

P: Na przykład na gazecie jest tylko napisane, że na przykład był pożar, a my nie widzimy jak się on stał. Może w gazecie nie jest napisane, a w wiadomościach albo innych telewizorach może się ruszać i stąd możemy się dowiedzieć. Albo jest w gazecie napisane, że ktoś przechytrzył dzieci, ale nie wiemy jak przechytrzył, bo w telewizorze to widać, jak przechytrzył.

Z tej dość chaotycznej wypowiedzi łatwo możemy wywnioskować, iż zdaniem przedszkolaków najbardziej atrakcyjne jest to, co nie wymaga od odbiorcy dużego wysiłku. Z jednej strony może być to kwestia obsłużenia jak największej liczby zmysłów (telewizja zaspokaja jednocześnie wzrok i słuch). Dzięki temu adresat odbiera więcej bodźców i odnosi wrażenie, że otrzymał też większą liczbę informacji. W drugim przypadku wskazuje to na lenistwo poznawcze. Odbiorca nie uruchamia wyobraźni, a jedynie przyswaja gotowy już przekaz. Warto również zastanowić się, czy między wskazanymi powyżej możliwościami należy dokonać wyboru, czy też wystarczy postawić między nimi znak równości. Na przekór postanowiłam więc sprawdzić, jak kwestia wyobraźni, atrakcyjności bądź lenistwa wygląda w mediach audialnych. Czy w radiu można zobaczyć, co się wydarzyło?

P: Nie. Wtedy można wyobrazić sobie, bo w gazecie trzeba czytać, a w radiu już można słuchać. Nie trzeba wtedy oczy tak wyęźać do czytania.

Do tej pory przedszkolakom udało się wskazać rodzaje mediów, obowiązki pracujących w nich dziennikarzy, ich wygląd, sprzęt przydatny w realizacji zadań oraz tematy, którymi najczęściej się zajmują. Nadszedł czas, by zastanowić się nad tym, czym różni się proces tworzenia materiałów przez dziennikarzy różnych specjalności. Na początek dziennikarstwo prasowe i telewizyjne:

P: Pan albo pani nagrywa, a ktoś mówi.

P: No bo w telewizji bierze kamerę, no i może filmować, a w gazecie jest tylko obraz i trzeba czytać.

D: I trzeba napisać, żeby można było sobie...

P: Wyobrazić.

P: W gazecie trzeba czytać i są tam obrazki, które się nie ruszają.

P: Pisanie jest bardziej męczące.

P: W gazecie to trzeba dobrze napisać, żeby się dało zrozumieć.

Oprócz wskazanego już powyżej lenistwa oraz większej atrakcyjności materiałów telewizyjnych, wyraźnie dostrzegamy również wątek stopnia trudności – zarówno odbioru, jak i samego procesu tworzenia przekazu. „Pisanie jest bardziej męczące”. Czy oznacza to, że praca w prasie charakteryzuje się największym stopniem trudności? Wyjaśnienie nastąpi już za chwilę, ale najpierw wskazanie kolejnych różnic w pracy przedstawicieli pozostałych rodzajów dziennikarstwa:

P: Wiadomościami w Internecie mogą być tam filmiki tylko, jeszcze tam też trzeba czytać czasami.

P: Może być w Internecie nagrywać, gdy ktoś włącza, no i coś mu mówi.

P: Trzeba tam umieścić też takie różne zdjęcia, nie filmy.

Przedszkolaki poprawnie opisują Internet i nowe media jako syntezę prasy, radia i telewizji. Na koniec do analizy pozostali jeszcze radiowcy:

P: W radiu trzeba wyobrażać obrazki, a w innych mediach są obrazki i trzeba czytać.

P: W radiu wystarczy mówić.

To stwierdzenie doskonale ujmuje istotę pracy w mediach audialnych, lecz jest to jedynie jej fragment. Dzieci nie pamiętają lub nie wiedzą, że radiowcy zajmują się też nagrywaniem różnego rodzaju dźwięków, ich montażem oraz pisaniem informacji. Jest to niezwykle interesujący wniosek, biorąc pod uwagę fakt, iż przedszkolaki same przecież podczas rozmowy obserwowały i brały udział w realizacji części obowiązków dziennikarza radiowego. Okazuje się więc, że najmłodszy obserwatorzy mediów dostrzegają i dokładniej identyfikują nie proces przygotowywania materiałów, ale sam efekt. W pamięci utrwała się gotowy przekaz – mniejsze znaczenie ma natomiast droga do jego skonstruowania. Warto również zwrócić uwagę, że dzieci opisują media według skojarzeń oraz prostych schematów: radio – dźwięk – słuch, telewizja – obraz – wzrok etc. Brak tu przenikania różnych rodzajów tworzenia przekazów, a musimy pamiętać, iż współcześnie np. dziennikarze prasowi nagrywają filmy i publikują je na stronach internetowych. W telewizji natomiast oprócz nagrania materiału trzeba czasem napisać do niego konkretny tekst.

Wróćmy więc do tematu stopnia trudności pracy poszczególnych dziennikarzy. To zagadnienie jest niezwykle istotne, pozwoli bowiem określić: czy w opinii najmłodszych trudniej staje się wraz ze zwiększeniem liczby obowiązków, ich złożoności lub czasu realizacji – a może mają na to wpływ zupełnie odmienne czynniki? Praca którego z dziennikarzy jest najtrudniejsza?

P: W telewizji. No bo tam trzeba nafilmtować, wysłać do telewizji, no i wtedy dopiero to jest.

P: Który pisze w gazetach, bo cały czas musi sobie wyobrazić jak to ma napisać, żeby inni ludzie mieli jak wyobrażać.

P: Bo w gazetach to trzeba pisać płynnie, a w filmie nie trzeba.

Okazuje się, że w postrzeganiu dzieci prym pod względem trudności ich pracy wiodą dziennikarze telewizyjni oraz prasowi. W przypadku pierwszej grupy znaczenie ma nagromadzenie obowiązków i czas ich realizacji. Prasa natomiast ceni sobie warsztat, a także umiejętność pobudzenia wyobraźni – zarówno autora materiału, jak też odbiorcy. Pamiętajmy, że według przedszkolaków „trudność” należy rozumieć jako wysiłek włożony w techniczne aspekty realizacji materiału. Nie liczy się tu pozyskanie tematu, źródła informacji, dobór rozmówcy, umówienie spotkań i cały szereg działań prowadzących do stworzenia przekazu.

Kolejną omawianą kwestią jest spojrzenie na obowiązki dziennikarzy pod kątem ich atrakcyjności oraz niebanalności. Wiemy, że aby mieć satysfakcję z wykonywanej pracy, należy ją lubić i nie można się w niej nudzić. Należy zatem sprawdzić, w którym medium, zdaniem dzieci, można liczyć na najciekawszą, najbardziej interesującą pracę.

P: W radiu.

P: Ten co nagrywa.

P: W telewizji, bo on tylko musi mówić i nic innego nie robi.

P: On nagrywa tylko.

P: Ten w telewizji, bo tylko mówi i mówi. Tylko musi wiedzieć, co mówi, i to jest takie bardzo łatwe.

P: W radiu, bo wystarczy tylko mówić.

P: Można tylko trzymać mikrofon. Trzeba ważne rzeczy mówić. No i wtedy już jest taka fajna praca.

Warto zauważyć, że dzieci w każdej z tych wypowiedzi użyły słowa „tylko”. Może to oznaczać, iż ich zdaniem tym ciekawsza staje się praca, im mniejszy zakres obowiązków spoczywa na osobie ją wykonującej. Zastanawiające jest więc, dlaczego zamiast różnorodności zdecydowanie bardziej cenią one zawężenie do ściśle określonych, a nawet monotonicznych czynności? Dlaczego nie wskazano np. na zawieranie znajomości, częste wyjazdy lub możliwość docierania do szerokiego grona odbiorców? W odpowiedzi nasuwa się prosty wniosek – najmłodszy odpowiadają na pytania, nie nawiązując do wcześniej omawianych zagadnień. Nie posiłkują się wskazywanymi już odpowiedziami i każde kolejne pytanie traktują

indywidualnie. Interesujące jest również założenie dotyczące merytorycznej strony wspomnianego zawodu. Rozmówcy słusznie bowiem zauważyli, że nie jest sztuką jedynie mówić – należy też wiedzieć, o czym mówić. Wcześniej zostały już przywołane role dziennikarza, w których przedszkolaki wymieniły przekazywanie informacji ważnych, istotnych. Podobnie i w tym przypadku – kwestia wysokiej wartości informacyjnej wysuwa się na pierwszy plan.

Zagadnieniem zamykającym rozważania dotyczące dziennikarza było pytanie o cechy oraz umiejętności potrzebne mu do pracy w mediach.

P: Musi umieć bardzo dobrze mówić, żeby ludzie zrozumieli. Też żeby się nauczył nie mieć tremy.

P: Umieć włączać kamerę no i wtedy, kiedy się skończy jej lub jego fakt, musi umieć zatrzymywać.

P: Musi mieć taki mikrofonik i musi mieć słuchawki. Musi umieć obsługiwać kamerę i ją zatrzymywać.

P: W gazecie musi umieć to wyraźnie napisać i zrobić do gazety dużo zdjęć.

P: Musi głośno mówić i wyraźnie.

Wśród odpowiedzi dominują te, w których przedszkolaki wymieniają umiejętności związane z obsługą sprzętu – skoro według dzieci dziennikarz powinien w swojej pracy korzystać w różnego rodzaju urządzeń, musi również umieć sprawnie się nimi posługiwać. Przyda się też nienaganna dykcja, poprawne budowanie wypowiedzi oraz „lekkie pióro”. Dziennikarz musi być cierpliwy?

P: Tak.

P: Musi bardzo dużo myśleć.

P: Jeszcze nie może mieć wstydu.

P: Opowiada różne rzeczy komuś, a jak ktoś się musi spytać, to musi odpowiedzieć, tak żeby ta osoba, które się pyta, dobrze zrozumiała.

Najmłodsi – oprócz sprawności technicznej i komunikacyjnej – wskazali niezwykle istotny aspekt, a mianowicie odwagę. Osoby pracujące w mediach cechują się zdolnością radzenia sobie z treścią. Potrafią również odnaleźć się w każdej, nawet najbardziej stresującej i wymagającej sytuacji. Na przykład przejęzyczenie Wojciecha Manna na antenie radiowej Trójki⁴. Podczas jednej z audycji dziennikarz przez przypadek użył wulgaryzmu – jednak zamiast od razu przeprosić słuchaczy i przyznać się do winy, sprytnie wytłumaczył się użyciem skrótu myślowego.

⁴ <http://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/hulaj-w-skrocie-wulgarna-wpadka-wojciecha-manna-w-trojce-przeszla-bez-echa-posluchaj>.

W związku z powyższym warto poruszyć kwestię kultury osobistej w pracy dziennikarza. Nie jest to co prawda fragment zarejestrowany podczas omawianej powyżej rozmowy dotyczącej mediów, jednak doskonale uzupełnia poruszone zagadnienia. Traktuje bowiem o wulgaryzmach. W jakich miejscach lub sytuacjach nie można przeklinać?

P: Na przykład jak teraz w radiu. No bo tak nie wolno, bo wszyscy się tak nauczają.

P: Że na przykład jakby ktoś niechący powiedział to teraz w radiu, to by było mu smutno, że jakby inne osoby się o tym dowiedziały, że jest niekulturalny⁵.

Wulgaryzmy stały się jedynie pretekstem do wyciągnięcia istotnych wniosków. Te wypowiedzi bowiem wyraźnie wskazują, że dzieci dostrzegają jednak w dziennikarzach autorytety, czyli osoby w pewnym stopniu odpowiedzialne za stan wiedzy odbiorców, ale również wzorce zachowań. Możemy też dostrzec, iż media (w tym przypadku wskazane radio) zdaniem przedszkolaków mają ogromną siłę oddziaływania. O słowach radiowców dowiedzą się inne osoby, bez względu na to, co powiedzą – wpłynie to więc na opinie, a nawet zachowania odbiorców. Warto o tym pamiętać zarówno z punktu widzenia rodzica czy opiekuna, który umożliwi dziecku kontakt z najróżniejszymi treściami, jak i samych twórców tych treści. Nawet najmłodsi wiedzą, że media dają władzę – a ta władza równa jest odpowiedzialności.

Zakończenie

Rozmowy male i duże stwarzają doskonałą okazję, aby poznać punkt widzenia najmłodszych. Dzięki audycji i jej rozrywkowej formie dowiadujemy się, jak dzieci postrzegają media oraz pracujące w nich osoby. Przedszkolaki wykazały się sprytem, a także umiejętnością selekcjonowania informacji. Poprawnie opisały i scharakteryzowały postać dziennikarza, wskazując również jego atrybuty, czyli m.in. mikrofon czy kamerę. Bez problemu wskazały także najważniejsze obowiązki wykonawców omawianego zawodu: przeprowadzanie wywiadów, informowanie, ostrzeganie przed niebezpieczeństwem. Zastanawiający jest jednak fakt, iż dzieci nie odróżniają osoby prezentera od dziennikarza. Może być to efekt panującej obecnie mody na wielozadaniowość, a nawet uniwersalność.

⁵ M. Zawada, *Rozmowy male i duże* [audycja radiowa], Lublin, Akademickie Radio Centrum UMCS [wyemitowano 24 stycznia 2015 r., godz. 10.00].

Sprawnie wyróżniliśmy też miejsca pracy dziennikarzy oraz tematy, którymi się zajmują. W tej kwestii zdecydowały wątki przewencyjne oraz społeczne. Zabrakło natomiast wyszczególnienia funkcji, takich jak edukacja czy kształtowanie opinii.

Nie sposób pominąć rozwoju i wszechobecności nowych technologii jako czynnika warunkującego (zdaniem najmłodszych) funkcjonowanie współczesnych mediów. Istotne jest także wskazanie telewizji jako medium najpopularniejszego ze względu na swoją atrakcyjność oraz niewymagający wysiłku odbiór.

Za najbardziej wymagającą dzieci uznały pracę dziennikarza prasowego – najmłodsi docenili tu umiejętność pobudzenia wyobraźni, a także warsztat. Cieszy również fakt, że przedszkolaki są świadome odpowiedzialności, która ciąży na osobach tworzących współczesne media.

Wyraźnie widać, iż dzieci, odpowiadając na pytania, doskonale potrafią wzajemnie się uzupełniać. Rozmowy nie postrzegają całościowo – kolejne pytania traktują indywidualnie, rzadko odwołują się bezpośrednio do poruszanych wcześniej treści.

Bibliografia

- Boniecka B., 1995, *Pragmatyczne aspekty wypowiedzi dziecięcych*, Lublin.
Boniecka B., 2013, *Strukturywanie potoczności w komunikacji werbalnej*, Lublin.
Braun-Gałkowska M., Ulfik-Jaworska I., 2002, *Zabawa w zabijanie*, Lublin.
Ilg F. L., Ames L. B., Baker S. M., 2005, *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat*, Gdańsk.
Piaget J., 2005, *Mowa i myślenie dziecka*, Warszawa.
Pisarek W., 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
Zawada M., *Rozmowy małe i duże* [audycja radiowa], Lublin, Akademickie Radio Centrum UMCS [wyemitowano 22 marca 2014 r. oraz 24 stycznia 2015 r., godz. 10.00].

Źródła internetowe

- Internetowy System Aktów Prawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=W-DU19840050024> [dostęp: 23.02.2015].
TW, „Hulaj w skrócie” – wulgarna wpadka Wojciecha Manna w Trójce przeszła bez echa (posłuchaj), <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/hulaj-w-skrocie-wulgarna-wpadka-wojciecha-manna-w-trojce-przeszla-bez-echa-posluchaj> [publikacja: 30.07.2014], [dostęp: 20.02.2015].

Spis fotografii

- Fot. 1 – Archiwum prywatne.
Fot. 2 – Archiwum prywatne.

- Fot. 3 – *Fakty TVN*, <http://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/magdalena-ogorek-nadal-publicznie-milczy-zadziwia-tym-nawet-kolegow-z-sld,518815.html> [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 4 – *Wiadomości TVP*, <http://wiadomosci.tvp.pl/18777716/28022015-1930> [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 5 – Archiwum prywatne.
- Fot. 6 – *Wydarzenia POLSAT*, http://www.ipla.tv/2014-11-16-polska-glosuje/vod-6073541#/page_container [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 7 – *Fakty TVN*, <http://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/sztab-wyborczy-kontra-kancelaria-spor-w-otoczeniu-prezydenta,519204.html> [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 8 – *Fakty TVN*, <http://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-02-03-2015,520341.html> [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 9 – *Wydarzenia POLSAT*, http://www.ipla.tv/2014-02-25-miesne-klopoty/vod-5897010#/page_container [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 10 – *Panorama TVP2*, <http://panorama.tvp.pl/18787694/01032015-1800> [dostęp: 15.03.2015].
- Fot. 11 – *Panorama Lubelska*, <http://lublin.tvp.pl/19073325/1-marca-2015-g-1830> [dostęp: 15.03.2015].

